

Polonistyka międzykulturowa

Intercultural Polish Studies

Małgorzata Zduniak

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu
ORCID: 0000-0002-8025-3993

Streszczenie: Artykuł przybliża koncepcję polonistyki międzykulturowej. Ta naukowo-dydaktyczna praktyka prezentowana jest w odniesieniu do umiędzynarodowienia szkolnictwa wyższego w Polsce, cudzoziemców studiujących polonistykę w kraju i za granicą, przemian tożsamości filologii narodowej, a także niezbędnych kompetencji metodycznych wykładowców pracujących ze studentami z zagranicy oraz programów kształcenia (filologia polska jako obca).

Słowa kluczowe: polonistyka międzykulturowa, polonistyka zagraniczna, glottodydaktyka polonistyczna, filologia polska jako obca

Abstract: The article introduces the concept of intercultural Polish studies. This scientific and didactic practice is presented in relation to the internationalization of higher education in Poland, foreigners studying Polish philology in Poland and abroad, changes in the identity of national philology, as well as methodological competences of lecturers working with foreign students and educational programs (Polish Studies for International Students).

Key words: intercultural Polish Studies, Polish Studies abroad, Polish language glottodidactics, Polish Studies for International Students

Tekst dedykuję prof. Ewie Kraskowskiej z okazji 70.
urodzin i 30. rocznicy Jej lektorowania na uniwersytecie
w Sztokholmie

Poziom umiędzynarodowienia szkolnictwa wyższego rośnie na naszych oczach. Aby wymiar internacjonalizacji uczelni w Polsce mógł się podnosić, systemowo zmienia się aktywność w wielu obszarach ich działalności: począwszy od spraw naukowo-badawczych i kwestii kształcenia, przez nowe formy współpracy z otoczeniem społeczno-gospodarczym, aż po funkcjonowanie w dużych międzynaro-



dowych sieciach akademickich i uaktualnianie nowych skądinąd strategii umiędzynarodowienia na poszczególnych uniwersytetach, które ze sobą konkurują. Napisawszy ten akapit, boleśnie uświadomiłam sobie, że użyty w nim język jest nużący, a o słowach-kluczach, wykorzystywanych przecież na potęgę do rozmów i pisanie o internacjonalizacji uczelni (zob. Domański 2017, 63-80), można powiedzieć wiele, ale na pewno nie to, że są sexy. To trochę tak, jakby leksem „umiędzynarodowienie” automatycznie usztywniał składnię zdania i nadawał myśłom urzędniczy rys¹.

Z drugiej jednak strony trudno mi bez autentycznego i prostolinijnego entuzjazmu myśleć o tym, że oficjalnie zakontraktowane przed kilkoma laty umiędzynarodowienie (pamiętam, jak w polonistycznych kręgach lekko kpiąco uśmiechaliśmy się, słysząc wtedy to słowo w co drugim oficjalnym komunikacie) pozwoliło w ostatnich latach mnie samej jako polonistce lepiej poczuć się w przestrzeni, w której jestem aktywna naukowo i dydaktycznie od początku pracy na uniwersytecie. Przestrzeń tę stanowi bowiem, jak to nazywam, polonistyka międzykulturowa. To polonistyka, mówiąc na razie najkrócej, która zajmując się swoim przedmiotem, czyli językiem polskim, literaturą i kulturą, zainteresowana jest też Innym. Dzieje się tak m.in. dlatego, że odbiorcami i współtwórcami takiej polonistyki są studentki i studenci z zagranicy². Jest to więc polonistyka, która powstaje na co dzień między polszczyzną a językami i kulturami jej cudzoziemskich adeptów.

Zostawiając więc trochę z boku ów ciężący profesjolekt, chcę w tym artykule punktowo przyjrzeć się jednemu z bardziej pasjonujących problemów polonistyki trzeciej dekady XXI stulecia, a więc fazie jej przybierającego na sile umiędzynarodowienia. Międzykulturowe nachylenie filologii polskiej wprawdzie nie wyczerpuje się w umiędzynarodowieniu jako nowym trendzie krajowego szkolnictwa wyższego³, bywało bowiem przedmiotem refleksji już wcześniej (zob. np. Bakula 2013, 193-211), ale dziś zawdzięcza mu oczywiste wzmożenie, pewną atrakcyjność, a także rosnącą rozpoznawalność w akademii – w tym właśnie w przestrzeni krajowej polonistyki. Według mnie, oprócz realnego zapotrzebowania na polonistki i polonistów umiejących pracować ze studentkami oraz studentami zza granicy, to właśnie wspomniane atrakcyjność i rozpoznawalność, jakie towarzyszą temu

¹ Zgodnie z powszechną definicją *umiędzynarodowienie* to „celowy proces włączania wymiaru międzynarodowego, międzykulturowego lub globalnego do celów, funkcji i realizacji kształcenia postmaturalnego z myślą o podniesieniu jakości kształcenia i badań w odniesieniu do wszystkich studentów i pracowników akademickich oraz o wniesieniu istotnego wkładu w życie społeczne”, cyt. za: <https://bid.uw.edu.pl/umiędzynarodowienie-ksztalcenia/> (dostęp: 1.05.2023).

² W roku akademickim 2022/2023 studiowało w Polsce ponad 100 tysięcy osób spoza Polski, rok wcześniej było to blisko 90 tysięcy, i nawet pandemia nie załamała systematycznego wzrostu liczby cudzoziemców podejmujących studia w naszym kraju. Dane pochodzą z portalu naukawpolsce.pl.

³ O tym, że warunki funkcjonowania krajowej polonistyki będą podlegały zmianom, świadczyło np. powołanie w 1995 roku Fundacji „Centrum Międzynarodowych Badań Polonistycznych” z siedzibą w Instytucie Badań Literackich w Warszawie. Fundacja skupia się m.in. na „inspirowaniu i wspomaganiu międzynarodowych badań polonistycznych poprzez nawiązywanie kontaktów z polonistami zagranicznymi oraz inicjowaniu i wspieraniu projektów naukowych realizowanych wspólnie przez polonistów polskich i zagranicznych, organizowanie konferencji, wykładów, kursów i szkoleń związanych z polską nauką o literaturze” (za: <https://ibl.waw.pl/>). Wydawana jest też seria, która ma za zadanie udostępniać czytelnikom w Polsce najciekawsze prace polonistów z zagranicy.

wyzwaniu, zdają się przyciągać kolejnych akademików, praktykujących wcześniej w takich obszarach, jak np. teoria i historia literatury lub językoznawstwo. Równolegle postępuje specjalizacja zawodu, jakim jest lektor/lektorka języka polskiego jako obcego i drugiego. Rozwój pedeutologii jako subdyscypliny glottodydaktyki polonistycznej pozwala stawiać coraz to ciekawsze badawczo pytania o optymalne warunki rozwoju zawodowego tej grupy nauczycieli. Jak pisze w swojej pracy doktorskiej Mariusz Czech, wskazując potencjalne obszary badań w tym zakresie:

A przecież problematyka ta jest o wiele szersza i mogłaby obejmować takie zagadnienia, jak uwarunkowania i cele rozwoju zawodowego, budowanie środowiska zawodowego, kształtowanie się tożsamości zawodowej nauczających języka polskiego jako obcego, kwestie dobrostanu nauczycieli i lektorów języka polskiego jako obcego. Interesujące byłyby także badania biograficzne, ukazujące całą drogę kariery zawodowej nauczycieli i lektorów języka polskiego jako obcego (Czech 2023, 9).

Są to jednak kwestie, które tu tylko sygnalizuję, niemniej polskie uniwersytety w dobie umiędzynarodowienia muszą zadbać też o rozwój zawodowy kadr pracujących z cudzoziemcami.

Filologia polska - przechodzenie na pozycje międzykulturowe

Na tym tle i w związku z tematycznym nachyleniem tego numeru „Polonistyki. Innowacji” przedstawię w swoim artykule kilka wybranych aspektów rosnącej obecności komponentu międzykulturowego w krajowej polonistyce akademickiej. Ten ciekawy proces jest bowiem wypadkową uprawiania nauki i praktykowania dydaktyki wychylonych w stronę takich nośnych kategorii humanistyki, jak „naszość”, obcość, inność, wielo- i międzykulturowość⁴ oraz wspomnianych procesów internacjonalizacji uczelni – doskonale widocznych w nowych programach kształcenia.

Jeśli chodzi o wymienione słowa-klucze charakterystyczne dla prezentowanego tu podejścia do kształcenia cudzoziemek i cudzoziemców na polskiej polonistyce, ze względu na własne naukowe zainteresowania najwięcej inspiracji zawdzięczam germanistyce interkulturowej (*Interkulturelle Germanistik*). W kontekście międzykulturowej globalizacji rozmaitych środowisk życia człowieka, topnienia narodowo-państwowych tożsamości w Europie czy wzrostu usieciowienia kultury, to właśnie interkulturowość, a z nią migracja, hybrydyzacja czy wielojęzyczność, stały się kluczami, które otworzyły naturalne i niezbędne obszary interdyscyplinarnej współpracy niemieckiej germanistyki. Właśnie z tych okoliczności filologicznych uwarunkowań spluralizowanego świata kultury i powiązań polityki z wiedzą o społeczeństwie germanistyka niemiecka wyprowadzała od początku tego stulecia potrzebę wzmocnienia swojego „komparatystycznego i interdyscyplinarnego nastawienia” (Benthien, Velten 2002, 17) przy jednoczesnym „zdynami-

⁴ Żeby nie tworzyć tylko laurkowego obrazka przestrzeni społecznej, w jakiej obecnie funkcjonujemy, warto dla równowagi wspomnieć, że na listach lektur obok znanej książki E. Meyer *The Culture Map* (Paris 2016) są np. *Warsztaty kompetencji międzykulturowych* pod red. K. Białek, A. Kowalskiej, E. Kownackiej, M. Piegat-Kaczmarczyk (Warszawa 2008), ale też podręcznik Magdaleny Środy pt. *Obcy, inny, wykluczony*, który autorka zadedykowała zresztą swoim studentom (Gdańsk 2020).

zowaniu poszczególnych dyscyplin i obszarów wiedzy” (Benthien, Velten 2002, 17). To samo ujęcie proponowali w swoim czasie również niektórzy poloniści. Traktowanie interkulturowości jako formy interakcji naukowej przejawia się również na innych poziomach dyskursu: „Za pomocą pojęcia interkulturowości oznaczane są tym samym takie formy interakcji, w których partnerzy interakcyjni obustronnie rozpoznają się jako ukształtowani w sposób odmienny kulturowo” (Gutjahr 2002, 34-49). Według autorów hasła poświęconego interkulturowości, zamieszczonego w pełniącym rolę podręcznika *Handbuch interkulturelle Germanistik* (Wierlacher, Bogner [red.] 2003), ma ona, jako obszar i narzędzie germanistyki, ściśle społeczny wymiar. Ten sposób myślenia powoduje, że perspektywa interkulturowa zyskuje w przestrzeni filologii niemieckiej wymiar paradygmatyczny:

Proces zmian polegający w germanistyce na tym, że zagadnienia oraz metody odnoszące się do interkulturowości zdobywają ugruntowaną pozycję zarówno w badaniach, jak i dydaktyce, stanowi część ogólnego trendu. Jest on charakterystyczny dla wielu dziedzin i dyscyplin, ponieważ interkulturowość znalazła swe miejsce także w innych naukach humanistycznych i kulturoznawczych (Wierlacher, Bogner [red.] 2003, 345).

Z perspektywy polonistyki w ciągłej przebudowie (Czermińska, Gajda, Kłosiński, Legeżyńska, Makowiecki i Nycz [red.] 2005), która coraz chętniej przyjmuje punkt widzenia Innego, szczególnie ciekawe wydają się też dydaktyczne implikacje germanistyki interkulturowej, która kładzie nacisk na odpowiednie kształcenie. Na wielu niemieckich uczelniach bowiem powołano profesury i otwarto katedry do badań w zakresie interkulturowej germanistyki, utworzone zostały też nowe kierunki studiów. Wyraźnie widać, że interkulturowość od dawna zajmuje centralną pozycję w debacie publicznej w Niemczech.

Czerpiąc więc pewne impulsy z tej germanistycznej szkoły dydaktyczno-naukowej, w drugiej części artykułu do zilustrowania swojego pomysłu na uprawianie polonistyki posłużę się przykładami z moich macierzystych jednostek w Polsce: Wydziału Filologii Polskiej i Klasycznej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Instytutu Filologii Polskiej, a także Studium Języka i Kultury Polskiej dla Cudzoziemców UAM. Moje rozważania są jednak zadłużone również w uniwersytetach niemieckich, gdzie zdobywałam pierwsze najważniejsze doświadczenia zawodowe jeszcze przed erą krajowego umiędzynarodowienia.

Umiędzynarodowienie, w którego przestrzeni działamy jako akademicy i badacze, postrzegam jako bazę praktykowania polonistyki już nie jako filologii narodowej, ale jako filologii międzykulturowej, czyli takiej, dla której naturalne jest 1) wchodzenie w naukowy kontakt z innymi filologami⁵, ale także 2) dydaktyczna operacjonalizacja odmienności kulturowej cudzoziemskich adeptów/adeptek polonistyki przy jednoczesnym budowaniu wraz z nimi filologicznej wspólnoty. Podejście to skutkuje m.in. celowym wycofaniem się z pozycji filologicznego etnocentryzmu na korzyść operowania porównaniem, które w pracy ze studentami niepochodzącymi z Polski sprawdza się dużo bardziej.

⁵ Pisałam o tym szerzej w: *Filologia w kontakcie. Polonistyka, germanistyka, postkolonializm*, Poznań 2018.

Ponad dziesięć lat temu ważne w tym kontekście pytanie zadawał Bogusław Bakula. Proponował nieco inne podejście związane z jego własną specjalizacją naukową: „Polonistyka zatem jako filologia narodowa czy jako otwarta komparatystyka?” (Bakula 2013, 195). Zdaniem badacza odpowiedź na to pytanie w ogóle przeformułuje drogę nie tylko literaturoznawstwa i językoznawstwa, ale też „całej naszej kultury literackiej” (Bakula 2013, 195). Choć Bakula formułował wnioski w czasie przyszłym, to rozstawanie się z filologią narodową, tj. paradygmatem służącym konstruowaniu „tradycji w funkcji formacyjnej” (Bielecki 2013, 11) dobitnie zdradzały wtedy takie nacechowane sposoby „zapisywania polonistyki”, jak *Filologia Narodowa* (Bielecki 2013, 11) czy „filologia narodowa” (Hejmej 2013, 70), którą okraszał wyrażeniem „przyprószon[a] patyną lat” (Bakula 2013, 194).

To ostatnie określenie każe mi wspomnieć w tym miejscu o jeszcze jednym znaczącym opisie naszego zawodu. Bardzo ważnym punktem na mapie najnowszej autorefleksji polonistycznej pozwalającej śledzić dyskurs polonistyki w przebudowie była bowiem koncepcja „polonistyki bez granic”, zarysowana na IV Kongresie Polonistyki Zagranicznej w roku 2008⁶. Chociaż w nim nie uczestniczyłam, to po latach dla mnie samej i konceptu polonistyki międzykulturowej pokongresowa publikacja miała charakter formacyjny. Jej zawartość powoduje, że już sam tytuł staje się nazwą propozycji metodologicznej powstającej w dialogu. Uważam zresztą, że jest to propozycja o charakterze zwrotu, jeśli idzie o kontekst, który nas tutaj zajmuje: filologia polska – przechodzenie na pozycje międzykulturowe (Nycz, Miodunka, Kunz [red.] 2010). Uczestniczkom i uczestnikom krakowskiego kongresu ukazała się wtedy pewna specyficzna budowla, o której podczas otwarcia mówił zmarły niedawno Władysław Miodunka – jedna z najważniejszych osób dla współczesnej glottodydaktyki polonistycznej. Miodunka nazwał wtedy rodzimą filologię „starym filologicznym gmachem”, który wymaga „przewietrzenia” (Miodunka 2010, 11). Co za tym idzie, do gmachu, kojarzącego się ze skostniałym strażnikiem tradycji, trzeba wpuścić nową energię, siać w nim twórczy ferment (tamże)⁷.

Dzisiaj polonistyka międzykulturowa, która oczywiście wykorzystuje na co dzień filologiczne oprzyrządowanie polonistyki jako takiej w określony i uproszczony sposób, ale się do niego nie ogranicza, w istocie nie jest i nie może być zorganizowana wokół problemu, jaki stanowił i stanowi naród. Nie oznacza to, że jako polonistki i poloniści w pracy z obcokrajowcami rezygnujemy z przynależnego polonistyce pedagogiczno-tożsamościowego nachylenia (zob. np. Gosk 2012, 51-62), ale po prostu organizujemy się naukowo i dydaktycznie inaczej, ponieważ inny jest podmiot, do którego adresowane są – wykorzystywane przez nas – programy kształcenia. Mówiąc nieco bardziej obrazowo: doprawdy trudno operować

⁶ Chociaż kongresy polonistów czynnych zawodowo poza Polską mają własną chronologię i znacznie krótszą historię względem zjazdów polonistów krajowych, organizatorzy krakowskiego kongresu wymownie przekroczyli granicę między jednym i drugim typem spotkań naukowych.

⁷ O „starym filologicznym gmachu”, który „zrobił się już za ciasny” pisała też Małgorzata Czermińska we wstępie do tomu podsumowującego wcześniejszy zjazd polonistów: *Polonistyka w przebudowie. Literaturoznawstwo – wiedza o języku – wiedza o kulturze – edukacja*, red. M. Czermińska, S. Gajda, K. Kłosiński, A. Legeżyńska, A.Z. Makowiecki i R. Nycz, tom I, Kraków 2005, s. XVII-XVIII.

koncepcją filologii narodowej i erudycyjną polonistyczną polszczyzną z poziomu C2 (znajomość polszczyzny równorzędna poziomowi natywnej znajomości języka ojczystego przez osobę wykształconą), gdy pracuje się ze studentami i studentkami z zagranicy. Jak wiadomo, osoby te bardzo często studiują polonistykę, zdecydowanie nie mając jeszcze aż tak wysokich kompetencji językowych. Oczywiście w demokratycznej przestrzeni uczelni każdy dobiera metody pracy sam, ale np. wykład z historii literatury polskiej prowadzony tym samym językiem i na tych samych materiałach, jak ma to miejsce na zajęciach dla polskich studentów⁸, nie sprawdzi się w grupie cudzoziemców.

Piszę o tych sprawach, oczywistych dla wykładowczyń i wykładowców mających takie doświadczenia dydaktyczne i niezbędną w tym zakresie wiedzę, żeby zwrócić uwagę na fakt, iż ten wymiar umiędzynarodowienia, który w ostatnich latach stanowi kształcenie cudzoziemców na polonistycznych wydziałach w kraju, wciąż wymusza i tak przecież zachodzące rekonfiguracje polonistyki jako dyscypliny – tematyzowane na wspomnianych kongresach przynajmniej od początku tego stulecia. Nawet jeśli wciąż wielu akademików zdaje się traktować cudzoziemców na polonistycznych korytarzach jako barwny i miły dla oka dodatek, coraz większa liczba wykładowców na co dzień mierzy się z dyscyplinowym polonistycznym wyzwaniem, dotyczącym tematycznej zawartości zajęć, ich teoretycznego umocowania, języka przekazu treści kształcenia, metod (współ)pracy, ale też charakteru samej grupy. W mocy jest więc pytanie, jak pracować w hetero- lub homogenicznej kulturowo grupie cudzoziemców uczących się na polskiej polonistyce.

Skutkiem tego 1) z wielości tematów do analizy chętnie wybieramy te z zakresu studiów kulturowych i transkulturowości (w moim przypadku jest to np. wielokulturowe dziedzictwo współczesnej Polski), 2) sięgając po odpowiednie formy prowadzenia zajęć, rozwijamy u uczących się kompetencje międzykulturowe, 3) wreszcie w odniesieniu do metodologii – związanej i z nauką, i dydaktyką – rządzi transdyscyplinarność, a zatem przechodzenie między dziedzinami wiedzy w toku pracy zespołowej czy indywidualnej. Inny jest także język przekazu, przeformułowywane są cele dydaktyczne.

Nie można zapominać, że oprócz kompetencji w zakresie fachowej wiedzy i umiejętności celem kształcenia cudzoziemców na przeznaczonych dla nich studiach polonistycznych jest podnoszenie ich kompetencji językowych. Na kierunku filologia polska jako obca do poziomu B2 uczący się dochodzą bowiem po trzech latach w przypadku studiów pierwszego stopnia, a do C1 po dwóch, gdy mówimy o magisterskim cyklu kształcenia.

Glottodydaktyka polonistyczna i polonistyka zagraniczna

Zanim jednak w drugiej części tego artykułu przyjrzymy się konkretnemu przykładowi polonistycznej międzykulturowości, którą można postrzegać i tematyzować jako element postępującej internacjonalizacji w przestrzeni uniwersyteckich insty-

⁸ Zob. jedną z nowszych pomocy dydaktycznych do historii literatury polskiej, jakoby uwzględniającą znajomość polszczyzny na poziomie B1: K. Obrebski, *Od „Bogurodzicy” po XXI stulecie. Historia literatury polskiej dla cudzoziemców*, Toruń 2023.

tucji polonistycznych, chcę nieco bardziej uwypuklić komponent, jaki w kontekście polonistyki międzykulturowej stanowi glottodydaktyka polonistyczna. Praktykowana od drugiej połowy XX wieku ma dziś, dzięki systematycznemu namysłowi Władysława Miodunki, bardzo użyteczną dla środowiska, integrującą je definicję, która przydaje się również na zajęciach – tu szczególnie z przyszłymi nauczycielami języka polskiego jako obcego (dalej w tekście: jpjo). Ich kształcenie bowiem również postępuje w związku z rosnącym umiędzynarodowieniem akademii i zmianami na rynku edukacyjnym, który współtworzą cudzoziemcy. Pisząc o tym, iż „przekonanie o powiązaniu i wzajemnej determinacji procesów nauczania i uczenia się powinno prowadzić do podniesienia efektywności obu procesów w wyniku wykorzystania ogólnej wiedzy glottodydaktycznej”, Miodunka określa glottodydaktykę polonistyczną jako dziedzinę nauk humanistycznych, zajmującą się badaniem procesu nauczania i uczenia się polszczyzny jako języka obcego i drugiego, a także metodyką nauczania języka polskiego jako obcego i drugiego (Miodunka 2016, 54). Jej właściwości są niezbędne dla ujmowania filologii polskiej jako polonistyki międzykulturowej, samą siebie również postrzegającą jako obcą – tę, która z wielości narodowo-filologicznych i kanonicznych zagadnień wybiera te, mogące mieć zastosowanie w nauczaniu cudzoziemców.

Dla osób aktywnych w obszarze glottodydaktyki polonistycznej umiędzynarodowienie to codzienność. W porównaniu do nieodległej przeszłości (o czym będzie mowa później) mamy dziś jednak do czynienia z dużo wyraźniejszym zapotrzebowaniem na kontakty z zagranicą, czyli w naszym przypadku – polonistyką zagraniczną. Zapraszani są goście spoza Polski, w świat wysyła się pracowników naukowych. Chodzi w tym także o podnoszenie kompetencji międzykulturowych, trening dydaktyczny, nierzadko również językowy. Chcę przez to powiedzieć, że umiejętności, które posiadają lektorzy i lektorki języka polskiego jako obcego, stały się teraz jeszcze bardziej cenne nie tylko dla tej grupy wykładowców polskich polonistyk. Jednocześnie glottodydaktyka polonistyczna wciąż wielu osobom kojarzy się z „tymi kursami polskiego”, a uczenie języka nie cieszy się takim uznaniem jak uczenie literatury czy zagadnień językoznawczych. Jest to oczywiście kwestia daleko idących uproszczeń. Z doświadczenia wiem jednak, że polonistyka zagraniczna, na której nierzadko lektorzy prowadzą i zajęcia językowe, i specjalistyczne kursy przedmiotowe, jest dużo ostrożniejsza (tzn. mniej wyższościowa, a zdecydowanie bardziej inkluzywna), gdy idzie o wartościowanie zawodu lektora i można by się od niej wiele w tym względzie nauczyć.

W artykule zamieszczonym w tym numerze „Polonistyki. Innowacji” Olga Bambrowicz pisze: „Narodziny glottodydaktyki polonistycznej przypadają na II połowę XX wieku i są ściśle powiązane ze wzrostem zainteresowania nauczaniem języka polskiego za granicą” (Bambrowicz 2024, 141) Proponowane w niniejszym tekście ujęcie polonistyki międzykulturowej nie jest, jak już sygnalizowałam, wyrwane z kontekstu. Tworzy go obfita refleksja poświęcona naturalnym przemianom tożsamości naszej dyscypliny. I właśnie we wspomnianej, toczącej się w tym stuleciu, dyskusji o interdyscyplinarności, przedmiocie literaturoznawstwa polonistycznego, przebudowie polonistyki oraz jej przyszłości pojawiło się

w pewnym momencie miejsce dla polonistyki zagranicznej. Włączam ten element do prezentowanych tu rozważań również dlatego, że polonistyka międzykulturowa jest żywo zainteresowana i kontaktami z innymi stylami uprawiania nauki, i oczywiście stylami kształcenia polonistów-cudzoziemców za granicą. Uwzględnienie czy chociaż poznanie perspektywy zewnętrznej zawsze wnosi przecież wartościowe elementy do stanu samowiedzy. Ponadto na studia polonistyczne w Polsce przyjeżdżają też coraz liczniej słuchacze zagranicznych polonistyk. Dla własnego dobra i komfortu psychicznego warto więc znać tradycje edukacyjne i metody pracy na zajęciach, do których przyzwyczajeni są obcokrajowcy. Przekonałam się o tym na własnej skórze, gdy kilka lat temu, w pandemii, w pracy ze studentami z Chin nie mogłam przebić się przez mur (jak mi się wtedy wydawało) ich milczenia albo sprawić, żeby uczestniczyli w zajęciach z włączonymi kamerami. Na kanwie tych doświadczeń powstał projekt „Uniwersytet między kulturami”, w którym zespołowo stworzyliśmy m.in. przyjazne w formie szkolenie online dla wykładowców zaczynających pracę z cudzoziemcami⁹.

Z perspektywy moich badań problem polonistyki zagranicznej, jej cech, narzędzi, specyfiki naukowo-dydaktycznej, zajaśniał i przygasł w dyskursie polonistycznym, ale w poruszonym w tym artykule kontekście warto mieć na uwadze, że polonistyka zagraniczna stanowi ogniwo nowej (zmienianej, przebudowywanej), tj. wychodzącej na pozycje Innego polonistycznej komunikacji naukowej w procesie umiędzynarodowienia. Polonistyka zagraniczna, instytucjonalnie na ogół szczątkowa, funkcjonująca głównie jako mniejsza filologia w ramach slawistyki albo transdyscyplinarne *Polish Studies*, to z punktu widzenia uniwersyteckiej polonistyki w Polsce i w mojej ocenie nadal radykalnie odmienna forma naukowo-dydaktyczna. Przez sam fakt, że nie tworzy samodzielnych instytutów, dużo dłużej obraca się w wielodyscyplinarnym otoczeniu i musi z nim wchodzić w rozmaite sojusze. Polonistyka zagraniczna nie ma też nic wspólnego z filologią narodową, której koncepcja nie zniknęła przecież zupełnie z horyzontu rozważań w Polsce.

Chociaż od dawna miała swoje stałe miejsce w szerszej polonistycznej refleksji, polonistyka zagraniczna była zdecydowanie słabiej słyszalna, a żywsze zainteresowanie nią przejawiało od lat raczej tylko środowisko polonistycznych glottodydaktyków i glottodydaktyczek – skądinąd ta grupa zawodowa również zdawała się funkcjonować w pewnym odosobnieniu, gdy uwzględnić chociażby kształt glottodydaktycznych konferencji naukowych i podsumowujących je publikacji. W takim właśnie typowym, prezentującym nowe (w danym czasie) rozwiązania i metody pracy z cudzoziemcami, tomie zbiorowym pt. *Inne optyki* ważny tekst opublikowała ponad dwadzieścia lat temu Elwira Grossman, pochodząca z Polski badaczka, która wykłada na uniwersytecie w Glasgow. Artykuł nosił tytuł *Interdyscyplinarna wizja polonistyki zagranicznej XXI wieku, czyli inna optyka* (Grossman 2001, 29-37). Proponując w nim zastąpienie dotychczasowego filologicznego modelu polonistyki krajowej nowoczesnym – interdyscyplinarnym spo-

⁹ Gra, e-publicacja i przykładowe scenariusze zajęć „Uniwersytet między kulturami”, <https://uniwersytetmiędzykulturami.pl/>. Projekt był częścią innowacji społecznej w obszarze kształcenia prowadzonej w inkubatorze Popojutrze 2.0.

sobem pracy naukowej i dydaktycznej, Grossman bardzo słusznie przekonywała, że interdyscyplinarność może być drabiną, po której mała i niewiele znacząca na światowym rynku naukowym dziedzina, mogłaby się wspiąć i zaistnieć (Grossman 2001, 29). Przy okazji pisała też o potrzebie kształcenia kadr, które nie będą „tubą” (tamże, 37) polonistyki krajowej i „nie będą się zamykać w polonistycznych okopach św. Trójcy” (tamże, 31). W toku wywodu padło też określenie „krajowe, polonistyczne getto” (jako miejsce wytwarzania owego tradycyjnego modelu), co pokazuje, że okopy to nie tylko obrazowa metafora sposobu pracy, który należałoby porzucić, ale też element wartościowania środowiska krajowego. Na takim tle wizja interdyscyplinarności polonistycznej oscylowała między „nieokopanym” albo ujmując rzecz bardziej czynnościowo – nieokopującym się ujęciem kultury polskiej, tak, aby mogła ona wychodzić poza swoje granice i multiplikować tożsamości, a doświadczeniem dydaktycznym.

Spójrzmy jeszcze na ramę pojęciową, w jakiej pomieszczona została przedstawiona argumentacja. Tworzy ją para bardzo znaczących pojęć, po które badaczka swobodnie tu sięga: centrum i peryferie pojawiają się jako synonimy polonistyki krajowej i polonistyki zagranicznej. Dlatego też Grossman ma nadzieję, że „krajowe centrum przyzna jej [polonistyce zagranicznej – dop. MZ] nareszcie status pełnoprawnego partnera w dialogu, przestanie traktować ją jak wyklętego bękartą, który obraża krajowe świętości i który nigdy ich nie zrozumie” (Grossman 2001, 37). Sądzę, że to właśnie umiędzynarodowienie polskiej akademii i jej komponent międzykulturowy wymusza konkretne rekonfiguracje na korzyść polonistyki międzykulturowej. Dziś, kiedy wiele i wielu z nas pisze i uczy międzykulturowo oraz transdyscyplinarnie, warto zauważyć, że taki model kształcenia polonistyka zagraniczna wypracowała znacznie, znacznie wcześniej. To opóźnienie wynikało z faktu, iż uczenie osób niezwiązanych biograficznie z Polską języka polskiego i polskiej kultury z literaturą włącznie wymagało i nadal wymaga odmiennych metod niż praca na filologii polskiej jako filologii rodzimej. Podstawową różnicą jest już wspomniana znajomość języka polskiego wśród studentów.

Polonistyka międzykulturowa a programy kształcenia

Postępującą obecność komponentu międzykulturowego w krajowej polonistyce akademickiej bezpośrednio i najlepiej widać w programach kształcenia, oferowanych cudzoziemskim studentom i studentkom. Żeby przybliżyć jej wybrane aspekty, sięgam w tym miejscu po przykład studiów polonistycznych dla cudzoziemców, prowadzonych od kilku lat w Instytucie Filologii Polskiej UAM. Filologia polska jako obca pozwala jak w soczewce obserwować też napięcie, w jakim pozostają filologia polska i filologia polska jako obca. Sama polskojęzyczna nazwa studiów każe zaś myśleć o wspomnianych wyżej tożsamościowych rekonfiguracjach filologii (nie)narodowej. Nieco inaczej układają się akcenty w tłumaczeniu nazwy tego kierunku na angielski – *Polish Studies for International Students*. Mimo że poznańska filologia polska jako obca różni się np. od *Polish Studies* prowadzonych

w Collegium Polonicum w Słubicach¹⁰, sama anglojęzyczna nazwa pokazuje, jak długą drogę przeszliśmy od czasów, gdy krajowe środowisko polonistyczne zajmował dylemat: czy polonistyka ma „zniknąć” w „studiach polskich” (czyli właśnie tzw. *Polish Studies*, w której to postaci polonistyka funkcjonuje często poza Polską), czy raczej „umacniać swą pozycję na szczytach klasycznego modelu specjalistycznego” (Nycz 2005, 176), tj. ściśle polonistycznego modelu, za którym opowiadał się wówczas np. Włodzimierz Bolecki (Bolecki 2005, 11-20). Jeśli więc w jednym ujęciu polonistykę miałaby charakteryzować specyficzna korelacja, wydobywająca i jej charakter humanistyczny (wykorzystywanie innych niż filologia metod badań nad kulturą), i specjalistyczny (właściwy filologii), w ujęciu drugim akcentowano potrzebę bazowania na silnych fundamentach polonistyki.

Filologia polska jako obca, a zatem nie swojska, w jakimś sensie nie-nasza, słowem bardziej obca niż rodzima. Czyli jaka? Odwołam się w tym miejscu do prostej wskazówki, którą wykorzystuję na zajęciach z metodyki nauczania języka polskiego jako obcego na studiach podyplomowych dla przyszłych nauczycieli i nauczycielek jpjo oraz w ramach specjalności glottodydaktycznej¹¹. Osoby chcące zostać lektorami zachęcam, aby na ojczysty język starały się patrzeć jak na każdy inny język obcy: czasem dziwny, fascynujący, ale też może śmieszny czy taki, który może irytować itp. Kluczowe jest przy tym podejście do polszczyzny, które jej nie fetyszyzuje ani nie uwzniośla, ale, przynajmniej na początkowym etapie uczenia cudzoziemców, sprowadza się do pokazywania jako zestawu narzędzi (leksykalnych i gramatycznych) służących komunikowaniu się.

W moim przekonaniu istota nauczania cudzoziemców i uczenia nauczycieli tego, jak kształcić cudzoziemców – zawiera się w słowie „obcy”. Język obcy to nie jest podłoże polonistyki jako filologii narodowej, to wspomniany zestaw narzędzi służących wyrażaniu treści i komunikowaniu się. W takim ujęciu obca jest też kultura – a skoro tak, to porównujemy ją z tym, co nieobce naszym uczącym się, a więc z ich własną kulturą pochodzenia. Jako wykładowcy wychodzimy więc na zajęciach raz za razem na pozycję Innego, bo operacyjnie (i autentycznie) ciekawi nas inna kultura. Studenci nie dość, że poznają w tym procesie nowe wartości i fakty kulturowe, jednocześnie wchodzą w rolę ekspertów z zakresu własnej kultury, a ta – rozpoznana i uwewnętrzniona nie zawsze jest przecież przedmiotem ich codziennego namysłu. Na filologii polskiej jako obcej traktujemy więc uczestników zajęć jako „aspirujących specjalistów” w zakresie ich kultury i języka, a dzięki wzmacnianiu takich kompetencji, podnosimy ich kompetencje międzykulturowe. Poszczególne metody pracy na zajęciach (analiza przypadków, uczenie problemowe, metoda projektu) rozwijają kompetencje uczestników zajęć w zakresie komunikacji międzykulturowej, a w efekcie, na późniejszych etapach kształcenia – również naukowej.

¹⁰ Kierunek Studia o Polsce/Polish Studies; <https://www.cp.edu.pl/pl/studia/kierunki-studiow/studia-o-polsce/index.html> (dostęp: 1.05.2023).

¹¹ Uruchomienie specjalności glottodydaktycznej w Instytucie Filologii Polskiej UAM w roku akademickim 2022/2023 również bezpośrednio wiąże się z omawianymi tu zjawiskami umiędzynarodowienia – w tym także w odniesieniu do efektów migracji, od kilku lat przebudowującej strukturę społeczną w Polsce.

Kierunek studiów filologia polska jako obca prowadzony jest na pierwszym i drugim stopniu kształcenia. Jeśli chodzi o studia licencjackie¹², warto wskazać, że zmodernizowany niedawno program już w drugim semestrze pierwszego roku przewiduje wybór przez studentów jednej ze ścieżek kształcenia: glottodydaktycznej albo przekładowej. Obie wyrastają z idei kształcenia między kulturami i jako takie zasilają podstawowy program kształcenia właśnie w duchu polonistyki międzykulturowej. Moduł glottodydaktyczny nastawiony jest na kształcenie potencjalnych nauczycieli języka polskiego jako obcego, czemu służą otwierające cykl zajęcia z *Polszczyzny w ujęciu glottodydaktycznym*. Oprócz zestawu niezbędnych, praktycznych wskazówek dotyczących technik uczenia jpjo nacisk kładzie się na wskazanie tych właściwości systemu językowego polszczyzny, które z perspektywy konfrontatywno-kontrastywnej wymagają od uczących się tego języka jako obcego szczególnej uwagi. Ważny jest też oczywiście metajęzyk lektorski. Jego specyfikę uczestnicy zajęć muszą poznać po to, żeby umieć przekazywać wiedzę na temat właściwości systemowych naszego języka innym cudzoziemcom. Oczywiście ten szkatułkowy model, w którym to obcokrajowcy uczący się polskiego równolegle poznają zasady uczenia polszczyzny innych obcokrajowców, jest dla nich wymagający. Tak się jednak szczęśliwie składa, że glottodydaktyka polonistyczna w swoich naukowych założeniach sama stanowi m.in. „użyteczny wyciąg” wiedzy z zakresu pedagogiki, językoznawstwa i nauki o kulturze. Warto podkreślić, że również na wykładowcach taka sytuacja dydaktyczna wymusza ciągle dostosowanie języka specjalistycznego, na czele z samymi terminami z zakresu glottodydaktyki. Okazuje się, że np. parafraza leksykalno-gramatyczna jako jeden z podstawowych sposobów rozwijania kompetencji komunikacyjnej cudzoziemców przydaje się też akademikom i akademikom.

W kolejnych semestrach studiów ścieżkę glottodydaktyczną dopełniają *Metodyka nauczania języka polskiego jako obcego*, czyli zajęcia poświęcone poszczególnym podsystemom polszczyzny (gramatyka, leksyka, wymowa i pisownia) i technikom ich uczenia oraz *Warsztat lektora/lektorki*, na których to ćwiczeniach analizujemy rolę i trudne miejsca rozwijania poszczególnych sprawności (słuchanie, czytanie, mówienie i pisanie). Wszystko to sprawia, że z satysfakcją obserwujemy, jak absolwenci filologii polskiej jako obcej szybko zaczynają uczyć cudzoziemców; zatrudniani są np. w sektorze prywatnym, ale też sami zakładają małe szkoły językowe. Co równie ważne, powstają też ciekawe, niekiedy bardzo innowacyjne prace licencjackie, jak np. pisane w tym roku akademickim pod moją opieką przez studentkę z Ukrainy studium poświęcone wykorzystaniu na lektora-cie jpjo technik *mindfulness* w pracy z uchodźcami i uchodźczyniami.

Wzmacnianie warsztatu filologicznego przy jednoczesnym podnoszeniu umiejętności w zakresie komunikacji międzykulturowej odbywa się też w ramach modułu przekładowego. Ścieżka ta obejmuje następujące przedmioty: *Translatorium I* – zajęcia wprowadzające w tajniki pracy tłumacza z literackiego języka polskiego; *Czytanie międzykulturowe*, na którym studenci zaznajamiani są z podstawowymi

¹² Zob. program studiów: <https://sylabus.amu.edu.pl/pl/1/19/3/2/7/48>.

zagadnieniami i słownictwem, jakie wiążą się i z teorią kultury, i komunikacją międzykulturową; wreszcie bardziej zaawansowane *Translatorium II*, w ramach którego wykładowcy wprowadzają uczących się w tajniki warsztatu tłumacza literackiego z języka angielskiego na język polski. O ile zajęcia o charakterze translatorycznym oscylują wokół problematyki przekładu, kurs *Czytania międzykulturowego* odnosi się również do kwestii przekładu międzykulturowego, pozwalającego wykładowcom podnosić takie ważne dla omawianej tu koncepcji zagadnienia, jak kwestie różnic międzykulturowych w języku i literaturze, ale też obecnego od zawsze w nauczaniu cudzoziemców i niesłabnącego problemu auto- i heterostereotypów.

Warto wymienić jeszcze jeden wyraziście międzykulturowy przedmiot na I stopniu filologii polskiej jako obcej, a mianowicie *polski dla celów akademickich*. Jest to bardzo ciekawa propozycja zajęć, które pomyślane zostały nie jako wykład czy ćwiczenia, ale lektorat. Ta pożyteczna rama dydaktyczna pozwala więc jednocześnie zapoznawać studentów z polszczyzną mówioną i pisaną, właściwą różnym obszarom subkultury akademickiej (od stylu formalnego do żargonu studenckiego) przy jednoczesnym kształceniu umiejętności posługiwania się przez nich językiem polskim w komunikacji uniwersyteckiej (akademicki *savoir-vivre*, redagowanie podań i innych pism) – to ostatnie jest w pełni możliwe tylko na lektoracie. Dzięki lektoratowej formie zajęć, na których zawsze jest czas na pisanie, uczestnicy rozwijają kompetencje międzykulturowe również w tym zakresie. Jak wiadomo, grzeczność językowa, w tym jej akademicka odmiana pisana, to dla wielu cudzoziemców spore wyzwanie na początkowym etapie nauki. Widać to szczególnie wyraźnie w mailach, pisanych przez studentów do wykładowców.

Z kolei na poziomie studiów magisterskich filologia polska jako obca nie ma już glottodydaktycznego sprofilowania programu jak na studiach licencjackich, ale zarówno podstawowy program kształcenia, jak i moduły do wyboru (ścieżka wydawniczo-przekładowa i ścieżka promocji kultury polskiej), są dociążone międzykulturowo¹³. Rzecz jasna w toku studiów rozwijane są też umiejętności stosowania w praktyce wybranych zagadnień leksykalnych, gramatyczno-syntaktycznych, stylistycznych wymaganych dla poziomu biegłości językowej B2/C1.

I tak w pierwszym semestrze, w ramach przedmiotu *Polska wielokulturowa i wielojęzyczna* cudzoziemscy studenci filologii polskiej jako obcej uwrażliwiani są na problemy wielo- i międzykulturowości oraz rozwijają kompetencję inter- i socjokulturową. Ponieważ w toku zajęć słuchacze zaznajamiani są z wybranymi zagadnieniami z zakresu historii, polityki, socjologii, psychologii społecznej oraz kultury i sztuki Polski, uczą się podchodzić do zagadnień z zakresu humanistyki transdyscyplinarnie. Do efektów uczenia się należy więc nie tylko to, że student czy studentka wie, jak scharakteryzować wybrane zjawiska społeczno-kulturowe współtworzące wielonarodowy i wielojęzyczny charakter Polski na przełomie dziejów i współcześnie, ale też gotowość do współpracy i komunikacji z przedstawicielami różnych kultur.

¹³ Zob. program studiów: <https://sylabus.amu.edu.pl/pl/1/19/3/3/7/48>.

Odpowiednio do tych kwestii również na zajęciach poświęconych *Dziedzictwu kulturowemu Polski*, odbywających się w sali wykładowej, i w formie zajęć terenowych, studenci zapoznawani są z wybranymi przykładami dziedzictwa materialnego, niematerialnego i naturalnego. Chodzi tu o uwrażliwianie uczących się na wartość i potrzebę dbania o nie, ale też wskazanie na powiązanie jego przykładów z elementami historii, polityki na poziomie narodowym/państwowym i regionalnym. Typowym celem glottodydaktycznym jest więc rozwijanie kompetencji realioznawczej. Jak w kontekście komparatystyki pisze Andrzej Hejmej: „Próby spojrzenia na funkcjonowanie literatury w międzynarodowym wymiarze pozwalają bowiem ostatecznie lepiej zrozumieć to, co własne, lokalne, narodowe. Nie bez powodu więc Ryszard Nycz stwierdza: «Jedynie podejście komparatystyczne i transkulturowe do kultury narodowej może zdać sprawę z mechanizmów tworzenia wartości swoistych i cech unikatowych»” (Hejmej A., 2013, 69). Dokładnie takie cele przyświecały zaprojektowaniu zajęć o dziedzictwie, które *nota bene* ma ogromny potencjał dydaktyczny.

W moim odczuciu zwieńczeniem międzykulturowego podejścia do polonistyki dla cudzoziemców na tym etapie kształcenia są jednak zajęcia z *Komunikacji międzykulturowej*. Służą one kształceniu umiejętności autoanalizy w zakresie kompetencji międzykulturowej studentów i studentek i często rozpoczynają się od ustalenia, jakich metafor używamy w danym kręgu kulturowym, żeby zrozumieć pojęcie kultury. Jak w wielu obszarach komunikacji międzykulturowej nie chodzi o naukowe definicje, ale o sposób, w jaki kulturę odczuwają jej uczestnicy¹⁴. W efekcie „kształtowanie postawy tolerancji i otwartości na dialog międzykulturowy” to na tych konkretnych zajęciach na pewno nie sylabusowy frazes.

Jak starałam się pokazać, polonistyka międzykulturowa to naukowo-dydaktyczna praktyka, sposób uprawiania naszego zawodu (płynnie integrującego zawód nauczyciela akademickiego pracującego na kierunku filologia polska jako obca i fach lektorski), który pozostaje w ścisłym związku z przemianami tożsamości naszej subdyscypliny. Znaczącą rolę odgrywa w tej refleksji – po pierwsze – inter- i transdyscyplinarność i problematyzowanie pod tym kątem integralności polonistyki względem studiów kulturowych oraz – po drugie – traktowanie polonistyki zagranicznej jako specyficznego bytu naukowo-dydaktycznego i ważnego ogniwa nowej, tj. wychodzącej na pozycje Innego polonistycznej komunikacji naukowej. Sądzę, że zaproponowana w tym tekście koncepcja polonistyki międzykulturowej ma wiele do zaoferowania nie tylko cudzoziemskim studentom filologii polskiej jako obcej, ale też polonistkom i polonistom, którzy (jeszcze) nie pracują na filologii polskiej jako obcej.

Czy filologia polska jako obca i towarzysząca jej praktyka naukowo-dydaktyczna w postaci międzykulturowej polonistyki to wciąż polonistyczne innowacje czy raczej fakty dokonane? Mam nadzieję, że Czytelniczki i Czytelnicy tego numeru „Polonistyki. Innowacji” znajdą na to pytanie nieoczywiste odpowiedzi.

¹⁴ Więcej na ten temat piszemy w: O. Bambrowicz, E. Kledzik, M. Zduniak-Wiktorowicz, *Uniwersytet między kulturami. Poradnik metodyczny*, 2022 [ebook].

Bibliografia:

- Bakuła Bogusław, 2013, *Narodowa czy rodzima? Filologia polska w perspektywie multikulturalizmu*, w: *Przyszłość polonistyki. Koncepcje – rewizje – przemiany*, Dziadek A., Kłosiński K., Mazurkiewicz F. (red.), Katowice, s. 193-211.
- Bambrowicz Olga, 2024, *E-glottodydaktyka- studium przypadku*, „Polonistyka. Innowacje”, nr 19, s. 141-150.
- Bambrowicz Olga, Kledzik Emilia, Zduniak-Wiktorowicz Małgorzata, 2022, *Uniwersytet między kulturami. Poradnik metodyczny* [ebook].
- Benthien Claudia, Velten Hans Rudolf, 2002, *Einleitung*, w: *Germanistik als Kulturwissenschaft. Eine Einführung in neue Theoriekonzepte*, red. Benthien C., Velten H.R. (red.), Reinbek bei Hamburg, s. 17.
- Białek Kinga, Kawalska Anna, Kownacka Ewa, Piegat-Kaczmarczyk Marta (red.), 2008, *Warsztaty kompetencji międzykulturowych*, Warszawa.
- Bielecki Marian, 2013, *Horror vacui, czyli od Filologii Narodowej do Teorii – i z powrotem*, w: *Przyszłość polonistyki. Koncepcje – rewizje – przemiany*, Dziadek A., Kłosiński K., Mazurkiewicz F. (red.), Katowice, s. 11-22.
- Bolecki Włodzimierz, 2005, *Pytania o przedmiot literaturoznawstwa*, „Teksty Drugie”, nr 1-2, s. 11-20.
- Czech Mariusz, 2023, *Rozwój profesjonalny lektora języka polskiego jako obcego. Wpływ biografii i doświadczeń dydaktycznych na proces kształtowania się tożsamości zawodowej* [praca doktorska obroniona na Uniwersytecie Warszawskim w roku 2023].
- Czermińska Małgorzata, Gajda Stanisław, Kłosiński Krzysztof, Legeżyńska Anna, Makowiecki Andrzej Z. i Nycz Ryszard (red.), 2005, *Polonistyka w przebudowie. Literaturoznawstwo – wiedza o języku – wiedza o kulturze – edukacja*, t. I, Kraków.
- Domański Tomasz, 2017, *Internacjonalizacja polskich uczelni wyższych*, w: *Internacjonalizacja polskich ośrodków politologicznych*, Domański T., Stępień-Kuczyńska A., Włodarska-Frykowska A. (red.), Łódź, s. 63-80.
- Germanistik als Kulturwissenschaft. Eine Einführung in neue Theoriekonzepte*, 2002, Benthien C., Velten H.R. (red.), Reinbek bei Hamburg.
- Gosk Hanna, 2012, *Tożsamościotwórcze aspekty polonistycznych studiów postzależnościowych*, „Teksty Drugie”, nr 3, s. 51-62.
- Grossman Elwira, 2001, *Interdyscyplinarna wizja polonistyki zagranicznej XXI wieku, czyli inna optyka*, w: *Inne optyki. Nowe programy, nowe metody, nowe technologie w nauczaniu kultury polskiej i języka polskiego jako obcego*, Cudak R., Tambor J. (red.), Katowice, s. 29-37.
- Gutjahr Otrud, 2002, *Alterität und Interkulturalität (Neuere Deutsche Literatur)*, w: *Germanistik als Kulturwissenschaft. Eine Einführung in neue Theoriekonzepte*, Benthien C., Velten H.R. (red.), Reinbek bei Hamburg, s. 34-49.
- Handbuch interkulturelle Germanistik*, 2003, Wierlacher A., Bogner A. (red.), Stuttgart-Weimar.

- Hejmej Andrzej, 2013, *Pasaże i refrakcje. Literatura – „filologia narodowa” – komparatystyka*, w: *Przyszłość polonistyki. Koncepcje – rewizje – przemiany*, Dziadek A., Kłosiński K., Mazurkiewicz F. (red.), Katowice, s. 69-76.
- Meyer Erin, 2016, *The Culture Map*, Paris.
- Miodunka Władysław T., 2016, *Glottodydaktyka polonistyczna. Pochodzenie – stan obecny – perspektywy*, Kraków.
- Miodunka Władysław T., 2010, *Wprowadzenie*, w: *Polonistyka bez granic*, t. 1, Nycz R., Miodunka W.T., Kunz T. (red.), Kraków, s. VII-XII.
- Nycz Ryszard, 2005, *O przedmiocie studiów literackich – dziś*, „Teksty Drugie”, nr 1-2, s. 175-188.
- Nycz Ryszard, Miodunka Władysław T., Kunz Tomasz (red.), 2010, *Polonistyka bez granic*, t. 1, *Wiedza o literaturze i kulturze*, t. 2, *Glottodydaktyka polonistyczna – współczesny język polski – językowy obraz świata*, Kraków.
- Obrembski Krzysztof, 2023, *Od „Bogurodzicy” po XXI stulecie. Historia literatury polskiej dla cudzoziemców*, Toruń.
- Środa Magdalena, 2020, *Obcy, inny, wykluczony*, Gdańsk.
- Zduniak-Wiktorowicz Małgorzata, 2018, *Filologia w kontakcie. Polonistyka, germanistyka, postkolonializm*, Poznań.

Programy kształcenia

- Filologia polska jak obca, studia licencjackie: <https://sylabus.amu.edu.pl/pl/1/19/3/2/7/48>.
- Filologia polska jako obca, studia magisterskie: <https://sylabus.amu.edu.pl/pl/1/19/3/3/7/48>.

O Autorce:

Małgorzata Zduniak – dr. hab., prof. UAM, literaturoznawczyni i glottodydaktyczka na Wydziale Filologii Polskiej i Klasycznej UAM. Prowadzi zajęcia na filologii polskiej jako obcej, specjalności glottodydaktycznej i studiach podyplomowych przygotowujących do pracy w zawodzie lektorki/lektora języka polskiego jako obcego. Zajmuje się polsko-niemiecką literaturą migracyjną, kontaktami polonistyki i germanistyki oraz wielokulturowym dziedzictwem Polski. Absolwentka (2023) Akademii Dziedzictwa przy Międzynarodowym Centrum Kultury w Krakowie. Była kierowniczką grantów Narodowego Centrum Nauki, Polsko-Niemieckiej Fundacji na rzecz Nauki i Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej. Współtworzy innowacje dydaktyczne dla studiujących w Polsce cudzoziemców i ich wykładowców (www.uniersytetmiedzykultrami.pl).

